



Na wyprawę wyjechaliśmy w grupie 20 os. pod kierownictwem przewodnika beskidzkiego Krzysztofa Kowalskiego. Za kierownicą busa zasiadła tym razem Ania Potocka, która cało i bezpiecznie dowiozła nas na g. 11. do Wisły Nowej Osady. Tam po wspólnym zdjęciu i zaopatrzeniu się w stuptuty wyszliśmy na żółty szlak, by przez Cieńków dotrzeć na szczyt Gawlasiego. Potem zamieniliśmy szlak na zielony w kierunku Baraniej Góry. U dołu pokonywaliśmy lekko rozmarznietą drogę z odrobiną błotka, by już u góry na szczycie wejść w zimową aurę ze śniegiem. Co prawda dookoła mieliśmy parę ciemnych chmurek, które dobrze nie wróżyły, ale obyło się bez opadów. Ze szczytu Baraniej Góry (1220 m n.p.m.) – celu naszej wędrówki, podziwialiśmy widoki na Beskid Śląski ze Skrzycznem (1557 m n.p.m. – najwyższa góra tego pasma), Beskid Żywiecki z Babią Górą (wyglądającą jak Fidzi z białym szczytem) i Piłskiem, Beskid Mały z Czuplem i Górą Żar ze zbiornikiem elektrowni szczytowo-pompowej. Dalej zeszliśmy, a w zasadzie „spłyneliśmy” (bo droga pełna była wody z roztopionego

śniegu) do schroniska górskiego PTTK na Przełęczy Przysłop. Wybudowano je w 1979 r., ale od 2015 r. nowi dzierżawcy własnymi siłami remontowali obiekt. Nie tylko podnieśli standard, ale także stworzyli w nim klimat gór. W schronisku jak zwykle gwarno, gdyż i dojazd dobry, a i pogoda zachęcała do wyjścia w teren. Po zjedzeniu obiadokolacji oraz rozłokowaniu się i obmyciu z trudów wędrówki spotkaliśmy się całą grupą w jadalni ok. g. 20. Przy tej okazji świętowaliśmy urodziny Konrada, Maćka i Przemka przy lampce szampana zasponsorowanego przez Konrada. Po odśpiewaniu „100 lat ...” zasiedliśmy do rozmów pełnych treści do g. 22. (potem cisza nocna). Rano po obfitym śniadaniu wyruszyliśmy na czerwony szlak w promieniach słońca, które towarzyszyło nam przez cały dzień. Po drodze dołączył do nas wędrowiec będący już 17. dzień na Głównym Szlaku Beskidzkim. Szybko dotarliśmy na Stecówkę, gdzie stoi odbudowana w 2016 r. kaplica MB Fatimskiej (postawiona w 1957 r, spłonęła w 2013 r.). Było trochę błotka i survivalu po drodze na przełęcz Szarcule, gdzie „opuściliśmy” szlak i bez znaków drogą schodziliśmy do Wisły Czarnej asfaltem do Rezydencji Prezydenta RP. Składa się ona z zamku górnego z 1929 r. oraz drewnianego kościółka św. Jadwigi Śląskiej z 1909 r. Poniżej jest dolny zamek (hotel). W 8 os. grupie zeszliśmy nad Jezioro Czernieńskie, utworzone w 1973 r. na Białej i Czarnej Wiselce. Po zabraniu pozostałych uczestników z zamku dolnego (z 1929 r.) ruszyliśmy w drogę powrotną podjeżdżając do Wisły Malinki pod wybudowaną w 2008 r. skocznię narciarską (K120) im. Adama Małysza, honorowego mieszkańca Wisły i skoczka medalisty oraz posiadacza 4 kryształowych kul. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się na posiłek w Karczmie Bida w Bolesławiu koło Olkusza. Do Kielc dotarliśmy na g. 20. Kolejna udana klubowa impreza przeszła do historii, a nam pozostały zdjęcia i wspomnienia.

*Krzysztof Kowalski – kierownik wyprawy*



*Beskid Śląski – Barania Góra (1220 m n.p.m.)*